

**(Corriere della Sera - G.Piacentini) "Młodzi spaleni", lub może lepiej powiedzieć, odrzuceni, przez Garcję. Nie jest tajemnicą fakt, że Francuz nie jest wielkim wielbicielem młodzieży: debiuty pod jego ręką Sommy, Pellegriniego, Verde (w poprzednim sezonie Mazzitellego i Federico Ricciego) są spowodowane bardziej stanem wyjątkowym w danym momencie niż realnym przekonaniem.**

Mecz przeciwko Atalancie był z tego punktu widzenia doskonałą fotografią jego małego przekonania co do młodych. Pomimo wielu absencji, zamiast wystawić razem Paredesa i Ucana - pupili Waltera Sabatiniego, ale nie swoich - w środku pola, Garcia wybrał zmianę ustawienia i zrezygnowanie z Turka. W trakcie meczu zamiast Ucana preferował Keitę, - 35-latek, który jest w trakcie negocjacji przedłużenia kontraktu - który wrócił do treningów z zespołem zaledwie dzień przed meczem, po około miesięcznej absencji. Wspomniany wcześniej Verde zniknął z radarów, z kolei Sanabria zaczyna zadawać pytania odnośnie swojej przyszłości: został pozyskany w związku z innymi perspektywami, a zamiast tego gra częściej w Primavera niż w pierwszym zespole.

Jedynym, któremu Garcia próbował dać przestrzeń jest bramkarz, Skorupski, który jednak, po nieprawdopodobnej gafie z meczu z Fiorentiną w Lidze Europy, stracił spokój i szansę na bycie w przyszłym roku następcą De Sanctisa. Dalej są ci, którzy musieli szukać chwały daleko od Romy: Tin Jedvaj udowodnił w Leverkusen - 25 meczów w sezonie, w tym 3 w Lidze Mistrzów, mimo długiej kontuzji - że jest warty tyle ile jedynie Roma sobie wyobrażała. Tymczasem Bayer wykupił go już w styczniu. Alessio Romagnolem wystarczyło niewiele, żeby dojrzał w szkole Sinisy Mihajlovica: Sampdoria chciałaby go zatrzymać, Roma już odpowiedziała, że ściągnie go z powrotem, oczywiście jeśli Garcia będzie się zgadzał.

W finale sezonu trener będzie polegał na starej gwardii: Totti i Keita już wrócili, przeciwko Interowie będą też De Rossi i praktycznie na pewno Gervinho, który trenował ostatnio regularnie oraz Pjanic, nękany przez problemy kostki. To od nich zależeć będzie doprowadzenie Romy na drugie miejsce.

Autor: abruzzi